Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 237. Lwów, Poniedziałek dnia 16. Października 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 1700 Mk., z dostawą do domu 1.800 Mk., z przesyłką w Polsce 1.900 Mk. w innych państwach 2.500 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 50 Mk.

Cena numeru 80 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajne za tekstem 50 Mk. Nadesłane 150 Mk. Nekrologia 120 Mk. Na pierwszej kolumnie 300 Mk. Przed kroniką 200 Mk. Po kronice i komunikaty 200 Mk. Drobne ogłoszenia, za każdy wyraz 20 Mk. w rubryce: kupno i sprzedaż, matrymonialne i korespondencja prywatne za każdy wyraz 30 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po 200 Mk. za wiersz milimetrowy, szerok. 60 milim.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej.

REDAKCJA przy ulicy Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień" ul. Widok 19., oraz Adm. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Rola inteligencji prowincjonalnej.

Ruch przedwyborczy na prowincji rozwija się w znacznie żywszem tempie, aniżeli w większych miastach. Całe życie prowincji skupia się dziś dokoła wyborów: politykuje się w urzędach, na jarmarkach, w restauracjach, a nawet w kościele. Masy agitatorów jeżdżą od miasta do miasta, od wsi do wsi, kaptując stronników, przeklinając swoich przeciwników, przelicytowując się wzajemnie krzykliwemi hasłami.

W potoku haseł demagogicznych, w ogniu huraganowym partyjnych wykrzykników nieprzygotowane państwowo masy z trudnością się orjentują i jest wielkie niebezpieczeństwo, że zdrowa myśl państwo i polityczny rozsądek łatwo mogą utonąć. Rozłukane agitacyjne fale potrzebują brzegu, potrzebują tamy dla ochrony państwowych pól i państwowego interesu.

Rolę tego hamulca powinna przyjąć i spełnić inteligencja prowincjonalna. Z tego stanowiska wychodząc nie może inteligencja prowincjonalna zaciągać się bezmyślnie pod sztandary partji, nie może być ślepem narzędziem, nie wypada jej dawać się unosić przygodnym frazesom przedwyborczym. Inteligencja prowincjonalna w nowem państwie nie jest mechanicznym aparatem administracyjnym, lecz jest widomym znakiem powagi państwowej jej podporą i ochroną. Rola karbownika, wysługującego się przymusowo obcemu mocarstwu, minęła bezpowrotnie. Państwo domaga się od niej dziś energji twórczej, na nią wkłada obowiązek wychowania mas, czyni ją odpowiedzialną za czyny nie tylko swoje, ale i tych, którzy w niej widzą przedstawicielkę władzy i gwarancję wewnętrznego ładu w kraju.

Nowa ustawa wyborcza zdemobilizowała balast polityczny, skupiający się dotychczas w większych miastach. Od ludzi, których do sejmu wprowadzi prowincja, zależeć będzie przyszłość Polski. Przedstawiciele nielicznych u nas miast znikną w prowincjonalnym tłumie głosów decydujących i wszelki kierunek polityczny zawisłym będzie od stanowiska i wyrobienia prowincjonalnych wysłanników. Znajomość terenu i nastrojów liczne

Na horyzoncie ogólnego pokoju.

Anglicy opuszczają Azję Mniejszą.

Londyn. (AW.) „Times" donosi z Konstantynopola, że 15. bm. rozpocznie się opróżnianie strefy neutralnej.

WALKI TURECKO-ANGIELSKIE DZIEŁEM PRZYPADKU.

Konstantynopol. (PAT.) Siły tureckie złożone wyłącznie z kawalerji, które wkroczyły do strefy neutralnej zostały następnie wycofane. Wkroczenie wojsk tureckich nastąpiło wskutek pomyłki. Ogólne wycofanie wojsk tureckich w Czanaku jest w toku.

DYSLOKACJA WOJSK KEMALA PASZY.

Konstantynopol. (PAT.) 14. Siły wojskowe kemalistów w Anatolji zostały przegrupowane, tworzą obecnie dwie armje, z której jedna pod dowództwem Nureddina Paszy znajduje się w okręgu Czanaku, zaś druga pod dowództwem Cadri Paszy zajmuje stanowisko w okręgu Ismidu.

Grecja podpisała układ wojskowy w Mudanja.

GRECJA UKORZYŁA SIĘ.

Ateny. (PAT.) Rząd grecki przyjął konwencję zawartą w Mudanja.

GABINET GRECKI W WIĘZIENIU I PRZED SĄDEM WOJENNYM.

Ateny. (AW.) B. premier Gunaris postawiony został przed sąd wojenny przez komitet rewolucyjny, który domaga się jego skazania. Dawnych ministrów nie wysłano, jak projektowano pierwotnie, na wyspę, lecz uwięziono ich w Atenach.

SPÓR GRECKO-WŁOSKI.

Londyn. (PAT.) Jak donosi „Times", wobec decyzji Włoch wypowiedzenia włosko-greckiego sojuszu w sprawie Dodekanezosu, Turcy podobno zamierzają domagać się zwrotu Dodekanezosu.

Dwulicowa polityka Rosji.

W Europie propaganda rozbrojenia — W Azji układ wojskowy z Persją przeciwko Anglji.

NIEURZĘDOWE ZAPROSZENIE ROSJI NA KONFERENCJĘ WSCHODNIĄ.

Londyn. (PAT.) Reuter. Wobec oświadczenia Litwinowa, że Rosja nie przyjęła układu, zawartego między Urquartem a Krassinem, z powodu niedopuszczenia Rosji do konferencji wschodniej, Reuter informuje, że jest z kompetentnej strony upoważniony do oświadczenia, iż w czasie ostatniej rozmowy Poincarego z Curzonem, **nie uczyniono ze strony Francji i Anglji propozycji wyłączenia Rosji od konferencji.** Reuter komunikuje dalej, że Rosja znajduje się z Turcją w stanie pokoju, więc nie może brać udziału w tej konferencji, której głównym celem jest zawarcie pokoju między Turcją i Grecją i między państwami, które teoretycznie znajdują się w stanie powojennym. **Kwestja udziału Rosji w konferencji w sprawie Dardaneli, pozostaje wciąż otwarta.**

*

LENIN APOSTOŁEM ROZBROJENIA I POKOJU Z POLSKĄ.

Paryż. (AW.) Wedle „Matin" miał Lenin podczas rozmowy ze współpracownikiem „New Service" oświadczyć, co następuje: „Europa nie dojrzała jeszcze do wielkiej rewolucji. **Nie pragniemy utrudniać sobie współżycia z Polską.** Nie mogąc żyć z nią na stopie przyjacielskiej **pragnęlibyśmy przecież zachować sąsiedzkie poprawne stosunki. Rosja i Polska powinny pozostawać w stosunkach wzajemnej tolerancji.**

Francja wysuwa na czoło kwestje rozbrojenia. Niewątpliwie jednak nie wszystkie państwa podzielą jej zdanie. Tylko Rosja, która nie obawia się ani zewnętrznych ani wewnętrznych powikłań **zgodzi się chętnie na francuskie projekty rozbrojeniowe.**

(Ciąg dalszy na str. 3)

interesy natury urzędowej, społecznej i prywatnej, dają inteligencji prowincjonalnej olbrzymie atuty do rąk, które może wyzyskać z pożytkiem dla siebie i dla państwa.

Jeżeli tedy inteligencja ta zejdzie z roli państwowego regulatora, da się unieść bezkrytycznie fali partyjnej i sama zaciągnie się w szeregi płatnych agitatorów, osłabi nie tylko powagę państwa, ale i wypuści najkorzystniejszą chwilę dla ugruntowania swoich wychowawczych wpływów na masy. Od jej państwowego stanowiska w czasie wyborów, od jej bezstronności urzędowej, od jej wyrobienia politycznego i od jej rozsądku zależeć będą wybory i ustosunkowanie się mas wobec niej i wobec państwa.

Polską stanęła podobnie, jak wszystkie inne państwa europejskie na linji najszerszego demokratyzmu, tj. na zasadzie powszechnej równości praw i obowiązków względem państwa. Pochód wstecz ku stanowości i uprzywilejowaniu poszczególnych warstw jest niemożliwy. Ruch ludowy i udział wsi w życiu politycznem nie da się powstrzymać. Zamierzenia reakcyjne, starczy upór wobec problemów chwili może popchnąć tylko masy w kierunku radykalizacji bolszewickiej i wywrotowych haseł. Stokroć łatwiej będzie kierować nowe prądy w ramy państwowości i przez planowe uświadomienie przygotować masy do nowoczesnego konstytucyjnego życia. Przed inteligencją otwiera się na prowincji nowe olbrzymie pole do twórczej pracy. Zasługi położone dla państwowego wychowania mas będą równie trwałe, jak zasługi żołnierza wyrębującego granice Polski. Wszelka apatia byłaby karygodną a pesymizm, albo nawet zła wola może narazić państwo na nieobliczalne straty. Że zaś szczególnie Małopolska Wsch. potrzebuje specjalnej pieczołowitości w tym kierunku, o tem zdaje się pisać byłoby zbytecznem. Czy inteligencja na prowincji wywiąże się, z tego zadania, o tem wątpi wielu. Kto jednak zna bliżej naszą prowincję, ten wie, że dobrej woli tam nie brak i troska o państwo i jego przyszłość może więcej trapi prowincjonalnego inteligenta, niż człowieka żyjącego wśród różnorodnego szumu wielkomiejskiego żywota. Dlatego też nie brak i optymistów, którzy wierzą, że zmysł państwowy inteligencji, jej zdolność do inicjatywy, jej rozsądek polityczny nie pozwoli na oddanie się wyłącznie na usługi reakcji, dla której prowincja jest dziś jedyną deską ratunku.

L. K.

—oo—

Przegląd światowy.

ODSZKODOWANIA A DEWALUACJA W NIEMCZECH.

13. bm. rano pod przewodnictwem Poincarego odbyło się posiedzenie nad stanowiskiem, jakie należy zająć wobec katastrofalnego spadku marki niemieckiej i skutków, jakie ten spadek pociąga za sobą w zakresie wypłaty odszkodowań. Zastanawiano się w szczególności nad wnioskiem Bradburego zgłoszonym w komisji odszkodowań. Stanowisko Francji nie uległo żadnej zmianie od czasu konferencji londyńskiej, odbytej w sierpniu.

Komisja odszkodowań nie może podjąć decydującej uchwały.

Po posiedzeniu komisji odszkodowań Bradbury wobec dziennikarzy angielskich zaznaczył, że wszelkie wiadomości podane przez dzienniki angielskie i francuskie co do jego rzekomych propozycji są nie ścisłe. Bradbury oświadczył, że nie może udzielić bliższych informacji, ponieważ wraz z Barthou zobowiązał się do ścisłego przestrzegania tajemnicy. Nadmienił tylko, że pomiędzy Francją a Anglją istnieje różnica zdań co do środków dla polepszenia sytuacji finansowej Niemiec.

Sprawą odszkodowań zajmie się konferencja, jeszcze jedna, tym razem w Brukseli, którą zwołują mocarstwa za miesiąc.

SYTUACJA W CHINACH.

(Rozmowa z p. Czu.)

Dziennikarz chiński, bawiący obecnie w Warszawie, p. R. K. Czu poinformował „Kur. Pol.":

Po długoletniej walce, w czasie której Chiny rozdarte były na południowe i północne — zasadniczo, bo każda połowa rozpadała się również na kilka zwalczających się okręgów — nastąpiła obecnie znowu zupełna unifikacja wszystkich prowincji chińskich. Centralny rząd pekiński znów stał się panem całego kraju. Na prezydenta obrano p. Li Juen-Hunga. Kraj cały wypoczywa po przebytym ciężkim kryzysie i budzi się do nowego życia.

Jednym z skutków unifikacji jest zupełne zlikwidowanie konserwatywnej partji An-fu, będącej ostatnią ostoją zamierającego japonofilstwa.

—oo—

Zaburzenia we Włoszech.

D'ANNUNZIO ZARZĄDZIŁ MOBILIZACJĘ FASZYSTÓW.

Grac. (PAT.) „Tagespost" donosi z Belgradu, że d'Annunzio objął z powrotem kierownictwo nad faszystami i arditami i zarządził ich ogólną mobilizację. Wczoraj rano kazał obsadzić Susak, **linję demarkacyjną przeciw Jugosławji, oraz trzecią strefę dalmatyńską** faszystami i arditami, którzy zostali zmobilizowani w Tryjeście, Medjolanie, Bolonji i Wenecji.

AWANTURY FASZYSTÓW.

Florencja. (PAT.) 14/X. W dniu wczorajszym odbyła się tu demonstracja faszystów, skierowana przeciwko katolickiej partji ludowej. Faszyści usiłowali wtargnąć do lokalu syndykatu partji katolickiej, przeszkodziła jednak temu policja. W okolicy Florencji doszło do starć pomiędzy faszystami i członkami ludowej partji katolickiej. Koniec starciom położyła interwencja policji.

Dnia 23. bm. odbędzie się w. Neapolu wielki kongres faszystów. Rząd wydał cały szereg zarządzeń celem zabezpieczenia spokoju. **Skoncentrowano silne oddziały wojskowe, liczące 30.000 ludzi.** W porcie Ankona stoją 2 statki w pogotowiu w oczekiwaniu ważnych wypadków w Dalmacji i w Rjece.

ROZŁAM WŚRÓD SOCJALISTÓW.

Rzym. (PAT.) 14/X. W dniu dzisiejszym ukonstytuowała się parlamentarna frakcja socjalistów maksymalistów, która liczy 39 deputowanych. Frakcja kolaboracjonistów liczy 83 członków, frakcja komunistów 11.

Program pracy nowego ministra robót publ.

Warszawa. (AW.) Na sobotniej konferencji z przedstawicielami prasy min. robót publicznych p. Łopuszański udzielił wyjaśnień, co do planu ministerstwa w najbliższej przyszłości. Budżet ministerstwa na rok przyszły wynosi **109,595.000 mk.** Z tego na administrację przypada około 8 proc. na **drogi i mosty 24 proc.,** roboty wodne 13 proc. budowlane 12 proc., **odbudowa 40 proc.** Na różne inne działy 2 do 3 proc. Minister poruszył na konferencji między innymi sprawę studjów nad kanałem węglowym, którym ma nadzieję zainteresować zagraniczne sfery finansowe, oraz sprawę usprawnienia Wisły na przestrzeni od Zawichostu do b. granicy pruskiej. Na konferencji poruszono również sprawę ujednostajnienia ustawy budowlanej, a przedstawiciele prasy kładli nacisk na konieczność intenzywnego poparcia spraw budowlanych w związku z dotkliwym brakiem mieszkań.

—oo—

HJALMAR BERGMAN. 81

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

(Ciąg dalszy).

— Możeby pan był tak grzeczny i pozwolił siostrze opowiedzieć, co ona mówiła. Kobiety z reguły nie zdają sobie tak dokładnie sprawy z tego, co mówią. Chociaż tu mógłby zresztą zachodzić wyjątek.

— Hahaha! — śmiał się urzędnik, któremu pochlebiało, że jaśnie pan raczył z nim żartować.

Jaśnie pani zaś nadęła się jak paw i zaczęła najniższym altem.

— Powiedziałam temu panu, że mój syn został zraniony w biodro. Ale czy strzał był dany w złym zamiarze lub też zachodzi przypadek, to zbadać jest rzeczą tego pana, nie moją.

Jaśnie pan utarł nosa głośno i utonął w swojem karle.

— Tak, tedy, ponieważ doniesienie zostało teraz zredukowane do właściwej miary, radziłbym już dziś wieczorem dowiedzieć się, co sądzi o sprawie sam zraniony. Służba jest do dyspozycji pana komisarza... Tylko... tylko... wyprosiłbym sobie odłożyć na później przesłuchanie Enberga. Zdaje mi się, że chłopiec jest zanadto zdenerwowany, aby mógł złożyć jasne zeznanie.

Komisarz złożył niezgrabny ukłon i wyszedł. Jaśnie pan zażył niuch tabaki powoli, z namysłem.

— Wikberg! — skinął na niego, żeby się zbliżył. — Zna on tego poczciwca?

— Bardzo dobrze.

— ...No... i nie trudno mu będzie z nim pogadać?

— ...Nie.. nie.. wcale nie.

— To dobrze, bo widzisz, dla mnie to dobrze. Weź teraz te klucze i przynieś mi portfel... wiesz?

Julja i jej ukochany brat zostali więc teraz sami w bibliotece.

— Rogerze.

— Co rozkażesz?

— Nie gniewasz się przecie na mnie?

— Au contraire! Zachowałaś się wspaniale. Upewniam cię, wprowadziłaś w podziw tego poczciwca. Hihihi! To było istotnie zajmujące.

Jaśnie pani uśmiechała się zalotnie i czule spojrzała na niego.

— Jesteś więc znowu dobrym, kochanym braciszkiem? Ach, Rogerze... dziś rano, co za chwila!

— Taak, tak, byłaś podobno u mnie w pokoju?

— Podobno...?

— Tak, widzisz, dalibóg nie mogę sobie tego przypomnieć, lecz Wikberg twierdzi, żeś była i siedziałaś na krawędzi łóżka. Spodziewam się, że wybaczysz mi wszystkie głupstwa, które mogłem był mówić?

Jaśnie pani oniemiała. Jaśnie pan zaś w zamyśleniu ciągnął dalej:

— Widzisz, to jest takie szczególne: gdy mnie zmora dusi nie mogę się jej pozbyć nawet po przebudzeniu się. Jestto kompletne oszołomienie, wtedy, dalibóg, nie wiem, co mówię.

— Co, nie wiesz? Chcesz więc twierdzić, że nie wiesz, coś mi powiedział dziś rano? Chcesz twierdzić, że nie przypominasz sobie... nie przypominasz sobie może nawet, żeś mnie prosił, abym cię pocałowała?

— A widzisz! A widzisz! — wykrzyknął jaśnie pan. — Widocznie byłem całkiem nieprzytomny.

— To... to jest niegodne!

— Dobrze, ale czemu, do djabła, to zrobiłaś? Musiałaś przecież spostrzedz, że majaczyłem.

W tem nadszedł sługa z portfelem. Jaśnie pan otwarł go i wydobył kilka banknotów.

— Tak, tak... teraz pójdzie Wikberg do tego poczciwego Valquista. Poczeka, aż on spełni swój obowiązek. Potem weźmie go na ubocze i odda mu ukłony od pani Hyltenlusowej, która szczerze żałuje, że go niepotrzebnie trudziła tak bardzo. A potem uściśniesz mi rękę — zresztą zrobisz, co ci djabeł podszepnie w danej chwili. Jeżeli się będzie wzdragał, powiesz mu, że to odszkodowanie za zbyteczną służbową jazdę! Rozumiesz? he?

Wikberg rozumiał doskonale.

I znów jaśnie pani została sam na sam z bratem w bibliotece.

(C. d. n.)

—oo—

Militarna asekuracja Rosji.

UKŁAD WOJSKOWY ROSYJSKO-PERSKI.

Londyn. (AW.) „Times“ donosi o utworzeniu sojuszu rosyjsko-perskiego, zwróconego ostrzem **przeciw Anglji.** W umowie tej Persja zezwala wojskom rosyjskim w razie wojny rosyjsko-angielskiej na przechód przez terytorjum perskie. Perski szef sztabu generalnego bawi obecnie w Moskwie dla omówienia spraw technicznych powyższej umowy.

CZECHY OTRZYMAŁY KONCESJĘ NA EKSPORT BRONI DO ROSJI.

Berlin. (AW.) W ubiegłym tygodniu odbyła się w tut. czechosłowackiem poselstwie konferencja czesko-rosyjska. Ze strony czeskiej brał w niej udział poseł czeski w Berlinie Tušar i szef sztabu generalnego czeskiego M Handel, ze strony rosyjskiej zaś rosyjski poseł w Berlinie Kriesteński i gen. Michalski. **Konferencja dotyczyła udzielenia Czechom koncesji na dostawę maszyn rolniczych i broni,** o co już od dłuższego czasu zabiegano. Narady dały wynik pomyślny. W wyniku ich wyjechał w specjalnej misji do Rosji hr. Henryk Kolovrath.

—oo—

Dawid L. George nie chce ustąpić.

PIERWSZA MOWA OBRONNA L. GEORGE'A.

Manchester. (PAT.) 14/X. Lloyd George wygłosił tu dziś mowę, w której między innemi powiedział, że serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał dowodzi, że naród angielski nie wierzy w to, jakoby rząd rozmyślnie chciał wtrącić Anglię w pożogę wojenną. **Anglja postępowała jedynie drogą wiodącą do pokoju.** L. George podkreślił działalność w tym kierunku Harringtona. Horacego Rumbolda i Curzona. W końcu **ubolewał nad atakami,** na jakie Anglja była **narażona.** W ciągu swej mowy **Lloyd George oświadczył, że zamierza pozostać na stanowisku.**

CHAMBERLAIN RATUJE L. GEORGE'A.

Londyn. (PAT.) Chamberlain w mowie wygłoszonej w Berningham, a oczekiwanej z wielkiem naprężeniem, zajął lojalne stanowisko w stosunku do polityki L. George'a, oświadczywszy, że wobec grożącego niebezpieczeństwa ze strony partji robotniczej dopuszczenie do rozerwania koalicji stronnictw angielskich byłaby katastrofą.

Finansowa odbudowa Niemiec.

PROJEKT SANACJI FINANSÓW NIEMIEC.

Paryż. (PAT.) 14/X. „Petit Parisien“ donosi, że projekt delegata angielskiego, Bradbury'ego zawiera następujące punkty: 1. **Niemcy otrzymają 5 lat moratorjum co do wypłat w gotówce,** a zamiast gotówki mieliby złożyć obligacje do eskontowania. 2. Co się tyczy wypłat w naturze, mają być one również zastąpione obligacjami do eskontowania przez banki zagraniczne. 3. Celem stabilizowania marki niemieckiej **należy dążyć do zastąpienia marki niemieckiej papierowej przez markę złota.**

Z jednej strony chodzi o uwolnienie Niemiec od szybkich wypłat bezpośrednich, z drugiej o zastąpienie marki przez lepszy środek obiegowy.

W dyskusji nad projektem, **Barthou oświadczył, że jeszcze dziś przedłoży swój projekt do oświadczenia i że rząd francuski przedłoży projekt w ciągu tygodnia w sprawie kontroli finansowej Niemiec.**

BRADBURY MA USTĄPIĆ?

Berlin. (AW.) „Local Anzeiger“ donosi z Paryża, że delegat angielski Bradbury ustąpić ma ze swego stanowiska w komisji reparacyjnej. Wśród następców jego wymieniają na pierwszem miejscu angielskiego ministra wojny, Ewansa.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE BEZ REZULTATU.

Berlin. (AW.) Rozporządzenie prezydenta Rzeszy w sprawie handlu dewizami sparaliżowało wprawdzie ruch na giełdzie, nie zdołało jednak obniżyć kursu dewiz zagranicznych, które nawet pod wieczór poszły w górę. Zarządzenia Wirtha spotkały się z bardzo ostrą krytyką ze strony wielkiego przemysłu, banków i sfer handlowych, które nazywają je bezcelowemi. Wobec tego nie ma mowy o dalszych krokach rządu niemieckiego w tej sprawie.

*

EKONOMICZNE ZBLIŻENIE FRANCUSKO-NIEM.

Berlin. (PAT.) Zapowiedziana podróż przemysłowców niemieckich pod przewodnictwem Stinnesa do zniszczonych obszarów Francji, która miała się rozpocząć dnia 19. bm., została chwilowo odłożona. W dniach najbliższych przybywa de Lubersac do Berlina celem odbycia ze Stinnesem rokowań uzupełniających.

Reforma służby konsularnej.

PERJODYCZNE ZJAZDY KONSULÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (M.) Wobec konieczności stałego uzgodnienia instrukcji placówek konsularnych oraz koordynacji prac poszczególnych konsulatów polskich, ministerstwo spraw zagr. zarządziło periodyczne zjazdy konsulów celem uzgodniania poglądów.

Zarządzenie to położy zapewne kres rozbieżności poglądów na zakres działania i metody pracy panującej dotychczas w naszych placówkach konsularnych.

Zwołanie i organizacja zjazdu powierzona będzie posłowi upełnomocnionemu w danem państwie, w razie zaś gdyby zjazd konsularny obejmował kilka państw, wówczas organizacja i kierownictwo obrad należy do posła akredytowanego w państwie, które jest najważniejszą placówką konsularną. O terminie mającego odbyć się zjazdu winien poseł przewodniczący na 2 lub 3 miesiące zawiadomić ministerstwo spraw zagranicznych, aby umożliwić wydelegowanie na zjazd przedstawiciela konsularnego. Posiedzenia zjazdu winny być protokołowane. Zjazdy poszczególne odbywać się będą raz do roku i trwać nie dłużej niż 2 dni.

ZMIANY W POSELSTWIE POL. W BERLINIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (M.) Przyjazd do Warszawy przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań w Dreźnie p. Olszowkiego i posła pol. w Berlinie dr. Madejskiego jest w związku z zamierzonemi zmianami na placówce berlińskiej.

KORONACJA FERDYNANDA RUMUŃSK.

Bukareszt. (PAT.) 13. bm. rano przybyli do Sinaja przedstawiciele państw obcych, którzy wezmą udział w uroczystości koronacyjnej rumuńskiej pary królewskiej: królowa jugosłowiańska Marja, w tow. min. spraw zagr. Nineziča, książe Yorku, marsz. Foch, gen. Weygand, książe Genui, delegacje belgijska, duńska, norwegska, oraz hiszpański infant Alfons.

—oo—

OSTATNIE DZIEŁO KUBALI.*)

—o—

Z dziwnem uczuciem bierze się do ręki ostatnią, pośmiertną książkę wielkiego historyka, którego pierwsze „Szkice“ dały impuls „Litwosowi“ do napisania Trylogji. Smutkiem napawa myśl, że złote pióro wypadło z martwej ręki i nie będzie już odtwarzać mistrzowskimi rysami narodowej przeszłości. Niemniej wielkim jest podziw dla niezmordowanej energji osiemdziesięcioletniego starca, który ostatnim, prawie przedśmiertnym wysiłkiem wykończył do druku IV. tom zamierżonej historji „Siedmioletniej Wojny Północnej“ (1654—1660), obejmujący dzieje wojen duńskich i pokoju oliwskiego. Troskliwe starania zięcia Dra Próchnickiego pozwoliły na staranne wydanie a księgarnia H. Altenberga zapewniła znakomitą — jak na dzisiejsze stosunki, szatę zewnętrzną. Prof. Finkel napisał przedmowę, w której podniósł zasługi autora i zaznaczył cechy charakterystyczne dzieła.

W smutnym okresie w połowie XVII. stulecia Polska przeżywała ciężkie przesilenie, „potop“ klęsk i nieszczęść zalewał ziemie Rzeczypospolitej od Bałtyku po porohy Dnieprowe, niszcząc je „ogniem i mieczem“. Rozpoczął pasmo wojen, znaczone krwią i pożogą Chmielnicki z Tatarami, po kilku latach zmagań się opuszczony przez sojuszników poddał się carowi (1654), wywołując wojnę moskiewską, która stanowi okres pierwszy siedmioletniej wojny północnej. Następnie porywa się Karol Gustaw szwedzki najeżdżając kraje polskie, za nim Brandenburczyk i Rakoczy, aż odmienia się los wojny. Nieszczęsny Jan Kazimierz wraca do ojczyzny, naród cały na hasło dane z Jasnej Góry chwyta za broń i wygania wroga. Godzi się chytry kurfirst w traktacie welawsko-bydgoskim zrzucając zwierzchnictwo Polski. Rakoczy ledwie cało uchodzi z Polski. Cesarz nadsyła posiłki, król duński poparty przez Holendrów wypowiada Szwecji wojnę. Ten ostatni okres stanowi temat omawianego dzieła Kubali. Wojska szwedzkie ostały się tylko w Prusiech, zato w Danji znaczne poczyniły postępy, zmuszając króla duńskiego do haniebnego rozejmu. Pomoc sprzymierzonych ratuje sytuację i odbiera znaczną część posiadłości duńskich. Równolegle na wschodzie rośnie niebezpieczeństwo wojny moskiewskiej w związku z wydarzeniami na Ukrainie, gdzie Kozaczyzna Wyhowskiego lawiruje między Polską (epizod ugody hadziackiej) a Moskwą i Turcją. Na tem tle obie strony tzn. Szwecja i Polska przyjmują pokojowe pośrednictwo francuskie, które doprowadza do pokoju w Oliwie 1660 r. W tym samym „szczęśliwym roku“ wojska polskie biją Moskali na Litwie i Ukrainie.

Te kierujące wydarzenia stanowią kościec opowiadania, dokoła nich wije się splot różnych drobniejszych faktów, matactw i zabiegów dyplomatycznych, intryg królowej Ludwiki Marji, sprawa sukcesji „vivente rege“, tarcia wewnętrzne itd. cały barwny, pulsujący życiem obraz stosunków, wyraziście ugrupowany dokoła naczelnych osobistości i wypadków. Poznajemy mistrzowską nie starzejącą się rękę autora „Szkiców“, która umiejętnie łączy skończenie artystyczną formę z bogatą treścią naukową. W formie narracyjnego opowiadania podaje Kubala nam obraz życia, usuwając aparat naukowy do odsyłaczów, unikając polemiki. U niego sama treść zbija wywody poprzedników. Nie mamy tu dalekosiężnych hypotez i wniosków syntetycznych nie ma nieraz oceny, a tylko objektywne przedstawienie łańcucha faktów, ale jak zauważa prof. Finkel, czytelnik na tej podstawie sam sobie sąd urabia. Można robić zarzuty nie wyzyskania tego lub owego źródła, nie podkreślenia jakiegoś wydarzenia, (zob recenzje prof. Konopczyńskiego w Kwartalniku Historycznym 1919), ale nie można nie uznać znaczenia dzieła Kubali zarówno dla nauki, jak dla całego naszego narodowego piśmiennictwa.

K. Tyszkowski.

—oo—

*) „Wojny duńskie i pokój oliwski“. 1657—1660. (Szkiców historycznych Serja VII.) Napisał Ludwik Kubala, z przedmową Ludwika Finkla, z 12 rycinami. Lwów 1922. Księgarnia Wydawnicza H. Altenberga. Str. XIV+656.

KRONIKA POLITYCZNA.

Warszawa. Z dniem 11. października b. r. weszła w życie ustawa sejmowa w sprawie przystąpienia Polski do konwencji sanitarnej paryskiej z dnia 17. stycznia 1921 r. Wykonanie ustawy powierzono min. spraw zagr.

W Warszawie bawi delegat rządu polskiego w Kłajpedzie, dr. Szarota. (m.).

Warszawa. (Tel. wł.) (M.) Wczoraj o g. 13 prez. Nowak przyjął na audiencji delegację ekonomiczną jugosłowiańską z min. Jankoviczem na czele. Rokowania rozpoczęły się w sobotę o godz. 17, a prowadzone będą w nader szybkiem tempie.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Milionówka. W dzisiejszem losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premiowej wygrana padła na nr. 3,963.761, nabyty przez PKO. w Warszawie.

Walka z epidemją. Warszawa. Przybyła tu komisja epidemjologiczna Ligi Narodów w składzie: dr. Norman Withe, dr. W. E. Haigh, pułk. Gauthier, dr. Pantelemion i dr. Reissmann. Celem przybycia delegacji jest odbycie konferencji w sprawie walki antyepidemjologicznej na Wschodzie.

Wczoraj członkowie komisji podejmowani byli na śniadaniu wydanem przez premiera Nowaka, obecni byli również min. zdrowia dr. Chodźko i wicemin. dr. Bujalski, dyrektor departamentu spraw zagr. p. Kętrzyński i kierownik wydziału prezydjum Rady min. p. Bałiński.

Od dnia wczorajszego poczęto w dyrekcji kolejowej warszawskiej opalać wagony. Zarządzenie to jest w związku z akcją antyepidemjologiczną. (Tel. wł.) (M.).

Ryga. (PAT.) Wczoraj wyjechali do Warszawy na konferencję sanitarną delegaci łotewscy dr. Kiwicki, docent Fehrman, oraz p. Frekiman.

Pertraktacje o umowę handlową z Brazylją mają się rozpocząć w najbliższym czasie. Szczególną uwagę należałoby w tej umowie zwrócić na kwestję żeglugi morskiej i emigracyjną. Stosowana dotychczas klauzula największego uprzywilejowania będzie tu również niewystarczająca. Kolonji polskiej w Brazylji należy się słusznie specjalna opieka ze strony rządu polskiego, polskiemu zaś przemysłowi handlowemu otwarcie nowego, olbrzymiego rynku zbytu i dostawy surowców. (AW.).

Rząd kowieński zachorował na germanofobję. Z Kowna donoszą, że poseł niemiecki w Kownie interwenjował u władz tamtejszych w sprawie wzrastającego wydalania obywateli Rzeszy z terytorjum Litwy. (Tel. wł.) (M.).

Wymianę statków pomiędzy Finlandją a Rosją zakończono w dniu 12. bm. Oba kraje otrzymały z powrotem prawie wszystkie swoje statki. (PAT.)

Umowa handlowa fińsko-estońska. Helsingfors. Pomiędzy Finlandją a Estonją nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie umowy handlowej. Umowa wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. (PAT.)

Poseł norweski Urbio wyjechał do Moskwy, gdzie zabawi 2 tygodnie, celem zapoznania się z sytuacją wewnętrzną Rosji sowieckiej. (PAT.)

Socjaliści austr. przeciw opiece Ligi Narodów. Wiedeń. Na odbytem 14. bm. zjeździe stronnictw socjalistycznych uchwalono zająć stanowisko opozycyjne względem umowy kredytowej zawartej w Genewie między Austrją a reprezentowanemi w Lidze Narodów państwami. Zapowiedziano również masowe meetingi w całej Austrji, w celu zaprotestowania przeciw tej umowie.

Nowe banknoty w Rosji. Rosja przystępuje do wypuszczenia banknotów od 1—25 czerwonych. Czerwony równa się rublowi w złocie i ma mieć pokrycie w zapasie kruszcu, w walutach zagranicznych i towarach. (PAT.)

Instytut słowiański w Londynie.

Zainteresowanie wschodem Europy na zachodzie wzrasta. Obok paryskiego „Institut d' etudes slaves", rzymskiego „Istituto per L' Europa Orientale" mamy do zanotowania nową placówkę z tego zakresu w Londynie, a mianowicie szkołę nauk slawistycznych (School of Slavonic studies), która powstała na początku ubiegłego roku szkolnego przy Kollegium królewskiem (Kings College) uniwersytetu w Londynie.

Szkoła slawistyczna londyńska ma mieć swój specjalny organ „Przegląd słowiański" (Slavonic reviev). Kierownikami instytutu mają być profesorowie B. Pares, dr. R. W. Seton — Watson i dr. Williams. Instytut ma na celu badanie kwestji związanych z problemami dyplomacji Wielkiej Brytanji w krajach słowiańskich w zakresie politycznym, konsularnym, wojskowym i handlowym; ma też na celu zapoznanie z temi zagadnieniami przedstawicieli prasy angielskiej.

Obok wymienionych profesorów, z których B. Pares jest, jak wiadomo, profesorem języka rosyjskiego w Królewskiem Kollegium, A. Seton—Watson lektorem historji wschodniej Europy, zaangażowano do szkoły Rosjanina profesora bar. Meyendorfa, Jugosławianina prof. Suboticza i in.

Przewidziane są wykłady z zakresu historji, języka, literatury, filologji, prawa i ekonomji rosyjskiej; z historji europejskich państw sukcesyjnych, z języka literatury serbo-chorwackiej, czecho-słowackiej i polskiej.

Przyłączone ponadto będzie do królewskiego Kollegium uniwersytetu w Londynie Towarzystwo rosyjskie (Russian Society) pod przewodnictwem profesora języka rosyjskiego na uniwersytecie w Manchester, Trofimowa. Towarzystwo rosyjskie zgromadza się 4 razy miesięcznie na posiedzenia, na których omawia się sprawy i zagadnienia rosyjskie, a ma na celu zacieśnienie węzłów pomiędzy Rosją a Anglją. Sądząc z charakteru zebrań i uczestników, przez pojęcie Rosji należy rozumieć tu tak zwaną w języku sowieckim „Rosję burżuazyjną").

Dr. K. Sochaniewicz.

IESIEŃ.

—o—

Stary słonecznik zmarł już dzisiaj bardzo
został na pustej grzędzie zapomniany,
ostatnie bał: motyle nim gardzą,
zwisają liście — zrudziałe łachmany.

Wiatr mu potargał wszystkie płatki złote,
a wszystkie ziarnka dawno zjadły ptaki,
i stoi teraz w szarugę i słotę
jak strach na wróble, żebrak ladajaki.

Świerszczyk uparcie, głośno dzwoni w trawie
zanim szron piosnki przedśmiertnej nie zetnie,
ostatni krwawnik, już zwarzony prawie,
wspomina jeszcze wspaniałości letnie.

A jesień, w czapie kolorowych liści
usiadła sobie na zwalonej sośnie,
i patrzy z poza jej zielonych kiści
na smug deszczu bijące ukośnie.

A potem wstaje, idzie s bie miedzą,
gdzie niegdzie zdepcze ostatnią stokrotkę,
słucha jak wróble, co na gruszy siedzą,
śpiewają o niej wciąż tę samą zwrotkę...

Mija krzewinę jakąś nieulękłą,
co czerwonemi świeci jagód mi,
a deszcz uparty na ziemię rozmiękłą
pada zimnemi, ciężkiemi kroplami.

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska.

—oo—

G. E. LESSING.
(1729—1781).

Z BAJEK.

—o—

Lew i zając.

Aelianus de natura animalium lib. I. cap. 38.

Lew zaszczycił pociesznego zająca bliższą znajomością. Prawdaż to — spytał go pewnego razu zając — że was, lwy, tak łatwo może spłoszyć pianie nędznego koguta?

Jużci, prawda — odparł lew; i powszechnie zauważono, że my, wielkie zwierzęta w ogólności, posiadamy jakąś słabostkę. Musiałeś słyszeć o słoniu np., że chrząkanie świni budzi w nim dreszcz przerażenia.

Istotnie? — przerwał mu zając. Teraz rozumiem dopiero, dlaczego my, zające, tak ogromnie boimy się psów.

Sowa i poszukiwacz skarbów.

Ów poszukiwacz skarbów był to człek wielce niesprawiedliwy. Zapuścił się w zwaliska starego zamku zbójeckiego i ujrzał jak sowa, pochwyciwszy chudą mysz, pożerała ją. Czyż to przystoi — ozwał się — filozoficznemu ulubieńcowi Minerwy?

Czemu nie? — odparła sowa. Dlatego, że lubię ciche rozmyślania, mam żyć powietrzem? Jakkolwiek wiem, że wy, ludzie, żądacie tego od waszych uczonych.

Słowik i paw.

Towarzyski słowik miał wśród śpiewaków leśnych mnóstwo zazdrośników, lecz ani jednego przyjaciela. Znajdę go może u innego rodzaju ptaków — pomyślał i zleciał poufale do pawia.

Piękny pawiu! podziwiam cię. — — „Ja ciebie również, luby słowiku!" Bądźmy tedy przyjaciółmi — ciągnął słowik; nie będziemy n ogli sobie zazdrościć; ty jesteś tak miły dla oka, jak ja dla ucha.

Słowik i paw zostali przyjaciółmi.

Kneller i Pope w lepszej żyli przyjaźni, niż Pope i Addison.

Wilk i pasterz.

Pasterz stracił całą trzodę wskutek strasznej zarazy. Dowiedział się o tem wilk i przyszedł z wizytą kondolencyjną.

Pasterzu — mówił — prawdaż to, że t k okropne spotkało cię nieszczęście? Straciłeś całą trzodę? Miła, zbożna, tłusta trzoda! Żal mi cię tak, że płakałbym krwawemi łzami.

Dzięki ci, burasie — odparł pasterz. Widzę, że masz bardzo współczujące serce.

W istocie — dorzucił pies owczarski — ilekroć sam cierpi wskutek nieszczęścia bliźniego.

Rumak i Byk.

Na ognistym rumaku mknął dumnie śmiały chłopak, zaś dziki byk krzyknął do rumaka: Hańba! jabym się nie dał kierować chłopcu!

A ja się daję — odparł koń. Bo i cóżby za honor był dla mnie, gdybym zrzucił z grzbietu chłopca?

Wojowniczy wilk.

Sławnej pamięci ojciec mój — mówił wilczek do lisa — to był prawdziwy bohater! Jakiż strach siał na całą okolicę! Odniósł tryumf nad dwustu przeszło wrogami, a czarne ich dusze wysłał w kraj zatracenia. Cóż więc za dziwota, że nakoniec musiał któremuś uledz!

Tak wyraziłby się mowca pogrzebowy — rzekł lis; zaś suchy dziejopis dodałby: Tych dwustu nieprzyjaciół, nad którymi odnosił przewagi, to były owce i osły; a ten jeden wróg, któremu uległ, to był pierwszy byk, którego odważył się napaść.

Feniks.

Po upływie wielu stuleci podobało się feniksowi znowu się ukazać. Zjawił się — i wszystkie zwierzęta i ptaki zgromadziły się około niego. Gapiły się, zdumiewały, podziwiały i wybuchnęły pochwałą, pełną zachwytu.

Wkrótce jednak najlepsze i najbardziej towarzyskie podwracały oczy ze współczuciem i westchnęły: Nieszczęśliwy feniks! Przypadł mu w podziale ciężki los, iż nie ma ani kochanki, ani przyjaciela; bo jest jedyny w swoim rodzaju!

Małpa i lis.

Wymień mi zwierzę tak zmyślne, żebym go nie potrafiła naśladować! — przechwalała się małpa wobec lisa. Zaś lis odparł: A ty, wymieńże mi zwierzę tak marne, któreby wpadło na pomysł, by ciebie naśladować.

Ziomkowie literaci! — — Czyż mam się tłumaczyć jeszcze jaśniej?

Na horyzoncie wyborczym.

TERRORYŚCI UKRAIŃSCY PRZY ROBOCIE.

Ruscy włościanie, którzy biorą udział w czynnościach przedwyborczych otrzymują kartki, oczywiście anonimowe z napisem: „Smertj chruniam!“ Nieznani sprawcy niszczą listy wyborcze, by wogóle udaremnić akt wyborczy.

Kalendarzyk historyczny.

CO SIĘ STAŁO W DNIU 16 PAŹDZIERNIKA?

W r. 1311 XV. sobór we Vienne, we Francji. — W r. 1668 abdykacja Jana Kazimierza. — W r. 1676 traktat żurawiński z Turcją. — W r. 1743 Francuzi zajmują Monachium. — W r. 1793 stracenie Marji Antoniny — W r. 1813 rozpoczęcie bitwy narodów pod Lipskiem. — W r. 1815 Bonaparte ląduje na wyspie św. Heleny jako więzień — W r. 1900 Anglja i Niemcy podpisują traktat otwartych drzwi.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. 19 po Św.; gr. kat. N. 19 po Sosz. Jutro rz. kat. Ludmiły; gr. kat. Dyonizyja. — Wschód słońca 6·48, zachód 4·32.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

Niedziela o g. 3·30 pop. „Wesele Fońsia“ — wieczór „Rigoletto“.

Poniedziałek „Ta która przeszła bez śladu“ Kistemaeckersa, dramat w 4 aktach (premiera).

Repertuar Teatru Nowości.

Niedziela i poniedziałek „Bajadera“.

Mały teatr miejski:

Niedziela i poniedziałek »Powrót«.

Teatr art.-lit. „Ul“ Ossolińskich 10. od d. 7. do 14 października r. b.

Program V. Występy Andy Kitschman i Marka Windheima; Część koncertowa: Sketch z paryskiego Grand Guigniola, „Przewodnik śmierci“. Farsa z repertuaru Orfeum Budapest. „Bohater z kawiarni de la pfe“. Początek o godz. 8-mej wieczór. W poniedziałki i piątki za okazaniem legitymacji urzędniczej 50% zniżki.

We Lwowie.

— W rocznicę zgonu Naczelnika w sukmanie. Dziś upływa 105 lat od chwili zgonu Tadeusza Kościuszki na obcej ziemi szwajcarskiej, w Solurze. Smutną tę rocznicę uczczono wczoraj w naszem mieście nabożeństwem żałobnem w kościele katedralnym, urządzonem staraniem Tow. młodzieży im. T. Kościuszki. W nabożeństwie wzięła udział bardzo liczna reprezentacja wojskowości z płk. Haudekiem, reprezentanci r. 1863, delegacje „Gwiazdy“ i innych stowarzyszeń ze sztandarami, oraz liczne obywatelstwo. W czasie mszy odegrała orkiestra 19. p. p. kilka utworów. W dniu wczorajszym zbierano datki na pomnik Tadeusza Kościuszki we Lwowie.

— Na dochód budowy pomnika Kościuszki urządza dziś Tow. polskiej młodzieży im. Tadeusza Kościuszki dwa przedstawienia amatorskie w sali „Sokoła-Macierzy“. Po południu odegrają „Śluby panieńskie“, wieczorem „Karpaccy górale“.

— Z teatru. Resztę biletów na „Tę, która przeszła bez śladu“, której premiera odbędzie się w poniedziałek w teatrze Wielkim, sprzedają wszystkie kasy teatralne. Sztuka otrzyma nową oprawę dekoracyjną pendzla Z. Batka. Próby pod kierunkiem p. Edw. Żyteckiego dobiegają końca.

— „Księga Hioba“, komedja B. Winawera wzbudziła wielkie zainteresowanie. Główne role grają pp.: Romanówna, Ładosiówna, Justjan, Melina, Rygier, Tartakowicz, Katinowski, Nawrocki iBonard. Reżyseruje p. Orzechowski.

— Zmiana repertuaru. W poniedziałek dany będzie w teatrze Małym Powrót“, a nie jak zapowiedziano „Ósma żona Sinobrodego“.

— Pasek mleczny. Nasze lwowskie mleczarki podniosły już cenę jednego litra mleka na 400 mp. Od poniedziałku zamierzają wprowadzić taryfę 500 markową. Do tego łupiestwa zachęcają ich przekupnie żydowscy, którzy wychodzą rankiem na rogatki miasta i płacą każdą cenę. Oczywiście, że w królestwie wielkiej koltunerji kunkowej wszelkie ekstrawagancie paskarskie są możliwe. Ale cena 500 mp. za litr jest naprawdę horendalna i nawet magistrat powinien się na to oburzyć. W Berlinie litr mleka kosztuje 45 mk., a przecież Berlin ma 3 miljony mieszkańców i jest otoczony dokoła miastami większemi od Lwowa. Tylko, że Niemcy mają trochę lepsze magistraty. Może jednak i nam Opatrzność ześle lepszych ludzi.

— Doiał sobie. Organa policyjne aresztowały wczoraj Jana Dziuryka, poszukiwanego za usiłowaną kradzież, który w stanie więcej jak pijanym, wywołał wczoraj na pl. Akademickim kolosalną awanturę. Aresztowany stawiał opór tak silny, że musiano wziąść dorożkę. Wsadzony przemocą w dorożkę, począł się rzucać, kopać i bić, wreszcie wypadł z dorożki i podniósłszy się począł bić przechodniów. Wsadzony z powrotem zerwał aresztowany sukno z siedzenia i zbił latarnię. Dopiero musiano go przetransportować na wóz ciężarowy i tym dopiero ekwipażem udało się go sprowadzić na policję i zamknąć w areszcie.

—o—

— Zakład Ciemnych, ul. św. Zofji 31, przyjmuje włosień wzamian daje kartacze i szczotki.

—oo—

— Do więzienia sądu przy ul. Batorego przywieziono wczoraj przed południem ze Stryja 28 sprawców zamachów terrorystycznych i sabotażu w powiecie stryjskim. Wśród aresztantów są podżegacze z inteligencji ukraińskiej i narzędzie ich zbrodniczych machinacji, chłopi z okolic Stryja.

— Śmiertelna bójka. Do restauracji Lipy Bernsteina, mieszczącej się przy ul. Zielonej l. 8, wszedł wczoraj Teofil Staszkiewicz, handlarz nierogacizny i przysiadł się do stołu, przy którym siedział Stanisław Semen, handlarz świń i wszczął z nim rozmowę. Po jakimś czasie Staszkiewicz poprosił Semena, aby ten wyszedł z nim na ulicę w celu omówienia jakiejś sprawy, a gdy Semen zgodził się i wyszedł z nim z restauracji, Staszkiewicz z niewiadomej przyczyny rzucił się na niego i począł go bić. Na krzyk Semena wybiegł z restauracji Michał Robotycki, zamieszkały u Semena i pchnął nożem Staszkiewicza, a gdy ten ostatni upadł na ziemię brocząc krwią, uciekł wraz z Semenem. Staszkiewicz opatrzony na miejscu i odwieziony karetką Pogotowia ratunk. do szpitala powszechnego, wkrótce wyzionął ducha.

— 12-letni kieszonkowiec. Aresztowano wczoraj 12-letniego Szymona Stufia, który podczas ruchu targowego w Rynku, wyciągnął z kieszeni Marji Czerelównej 1.000 mp. Młodocianym przestępcą zaopiekowała się policja.

Z całej Polski.

— Zjazd górników i hutników Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczął się w Katowicach.

— „Wspólna Gazeta“ w Krakowie. Wobec przewlekłego trwania strajku drukarskiego, wydawcy pism krakowskich postanowili przystąpić do wydawania „Wspólnej Gazety“, która zacznie wychodzić od wtorku, dnia 17. bm. (PAT.).

— Warsz. Tow. naukowe pracuje z podziwu godną owocnością. Zwłaszcza zakłady badawcze, szczególnie antropologiczne, są jedyne tego rodzaju w Polsce. — Budżet Tow. nauk. warsz. na rok 1922, wypracowany z wielkim mozołem, przewidywał niedobór 67,192.842 mkp. Niedobór ten byłby całkowicie pokryty dzięki poparciu sfer rządowych i wielkiej ofiarności społeczeństwa naszego, lecz niestety, wobec ciągłego spadku naszej waluty w stosunku do dewiz zagranicznych, niedobór ten zwiększa się z każdym miesiącem, ba, nawet — dniem.

W obecnej chwili powyższa pozycja budżetowa nie odpowiada zupełnie wymaganiom chwili bieżącej i Tow. nauk. warsz. znalazło się w sytuacji niezmiernie trudnej, ponieważ Wydział nauki min. W. R. i O. P. z powodu minionego przesilenia rządowego i finansowego nie jest w stanie pokryć powyższego niedoboru T. N. W. Pozostaje więc tylko ratunek ze strony społeczeństwa polskiego przez szybką i wydatną ofiarność na rzecz Tow. Nauk. Warsz. — Bez udziału społeczeństwa polskiego nie może być nauki. Nie pozwólmy na zamknięcie zakładów naukowych badawczych.

— Budowa gmachów chemicz. i instytutu badawczego. Donoszą nam z Warszawy, że w ostatnich dniach zawiązał się tam komitet budowy gmachów chemicznego instytutu badawczego na terenach przez rząd na ten cel przeznaczonych, a znajdujących się na Zaliborzu w Warszawie. Wuwzględnieniu, że rozszerzenie działalności chemicznego instytutu badawczego należy uważać za konieczność państwową, postanowił komitet jednomyślnie przystąpić niezwłocznie do budowy gmachów instytutu.

— Nagrody na wystawie drobiu. Za najlepsze okazy drobiu, gołębi i królików, wystawione na wystawie drobiu w Warszawie 24—26 listopada br. przeznaczone są bardzo wysokie nagrody pieniężne, wielkie medale złote i srebrne, dyplomy, oraz listy pochwalne. Poraz pierwszy nagradzani będą wystawcy honorowemi nagrodami w postaci dyplomów przez ministerstwo rolnictwa i dóbr Państwowych.

—o—

Merops.

Muszę się o coś zapytać — mówił orlik do głębokiego myśliciela, wielce uczonego puchacza. Mówią, że jest podobno ptak, zwany Meropsem, który, wznosząc się w powietrze, leci zwrócony ogonem naprzód, a głową ku ziemi. Czy to prawda?

Gdzież tam! — odpowiedział puhacz; jestto głupi wymysł człowieka. On sam jest takim Meropsem; bo z chęcią wzleciałby w niebo, nie tracąc ziemi ani na chwilę z oczu.

Byk i jeleń.

Ociężały byk i polotny jeleń pasły się społem na łące.

Jeleniu — ozwał się byk — gdyby nas lew napadł, stańmy jak jeden mąż; odeprzemy go walecznie. — Tego się po mnie nie spodziewaj — odparł jeleń; bo pocóż miałbym się wdawać z lwem w nierówną walkę, skoro o wiele pewniej mogę przed nim umknąć?

Skoczek szachowy.

Dwóch chłopców chciało grać w szachy. A że zabrakło im skoczka, zrobili go ze zbędnego pieszka zapomocą znaku.

O — zawołały dawne skoczki — skądże to, panie krok — w krok?

Chłopcy, usłyszeli drwiny i rzekli: Bądźcie cicho! Czyż nie spełnia tej samej służby, co wy?

Ezop i osieł.

Rzekł osieł do Ezopa: Jeśli znowu wymyślisz o mnie jaką historyjkę, każ mi mówić coś rozsądnego i głębokiego.

Tobie, coś głębokiego! — rzekł Ezop — jakżeby to wyglądało? Czyżby nie powiedziano, żeś ty jest moralistą, a ja osłem?

Spiżowy posąg.

Spiżowy posąg, dzieło znakomitego artysty stopił się w żarze szalejącego ogniwa w bezkształtną bryłę. Bryła ta dostała się w ręce innego artysty, a ten dzięki swej zręczności sporządził z tego nowy posąg, różny od poprzedniego w tem, co przedstawiał, lecz w guście i piękności zupełnie równy.

Zazdrość widziała to i zgrzytała. Nakoniec opamiętała ją nędzna pociecha: „Ten poczciwiec byłby się i na tę zupełnie znośną rzecz nie zdobył, gdyby mu nie dopomógł materjał dawnego posągu“.

Lis i maska.

Fab. Aesop. 11. Phaedrus lib. I. Fab. 7.

W dawnych czasach znalazł lis pustą, szeroko rozwierającą gębę maskę aktorską Cóż to za głowa! — rzekł lis, patrząc na nią. Bez mózgu, a z rozwartą gębą! Nie jestże to głowa gaduły?

Lis ów znał was, niestrudzeni mowcy, karo na najniewinniejszy z naszych zmysłów!

Tłóm. z niemieckiego **Ida Wieniewska.**

—o—

— **Liga przeciwalkoholowa.** V. kongres przeciwalkoholowy z 8. do 10. lipca br. uznał potrzebę organizacji wspólnej dla zwolenników umiarkowania i zupełnej wstrzemięźliwości. Zadaniem jej ma być popieranie ustawy przeciwalkoholowej, czuwania nad jej przestrzeganiem, a pozatem popieranie finansowo polskiego ruchu przeciwalkoholowego. Dotąd dał się bowiem odczuwać niepożądany brak finansowego poparcia zabiegów zwolenników trzeźwości, spowodowanego zapewne różnicą w poglądach raczej na metodę pracy, niż na samą potrzebę ruchu. Obiernie, gdy byt Polski zagrożony z zewnątrz i wewnatrz, gdy w imię przyszłości narodu należy zapobiec dawnemu pijaństwu i hulatykom z czasów saskich, gdy potrzeba nam obywateli zdrowych, rozumnych, moralnie wysoko stojących, a gospodarnych, każdy Polak niewątpliwie chętnie poprze ruch przeciwalkoholowy.

— **Włamania i rabunki na prowincji.** Onegdaj w nocy włamali się dotychczas niewyśledzeni sprawcy do zagrody gospodarza Pawła Pawelkowa w Krzywem, powiat Radziechów i ukradli 3 worki mąki pytlowanej wartości 90.000 mp., dalej rzeczy i bieliznę łącznej wart. 360.000 mp., a ze stajni parę koni i uprząż wart. 440.000 mp. — Do składu tekstylnego Chaima Katza w Pomorzanach włamali się również nieznani sprawcy i skradli sukna rozmaitego gatunku ogólnej wart. 172.400 mp. — Przez okno od stajni, a następnie do pomieszkania Mozesa Landsmanna w Żyznowie dostali się trzej bandyci i zagroziwszy domownikom rewolwerami zrabowali Landsmannowi 100.000 mp. gotówką i rzeczy wart. 50.000 mp. Następnie zostawiwszy jednego na straży udali się przez sień na drugą stronę domu, gdzie w ten sam sposób okradli lokatorów Landsmanna, Mozesa Beima na 3.000, Barucha Zaubermanna na 11.100 mp., a Cengierowi Majerowi kwotę 300.000 mp. i srebrny zegarek z łańcuszkiem wartości 20.000 mp. Obładowani łupem zbiegli w niewiadomym kierunku.

— **Majątek za pazuchą i w pończochach.** W lesie na drodze z Rudnika do Kończyc napadli onegdaj trzej uzbrojeni w karabiny bandyci, Lajzora Branda i Lajbę Schlieselberga, kupców z Nowosielca i zrabowali pierwszemu 18.000 mp. gotówkę i 10 paczek tytoniu wart. 4.500 mp., drugiej 5.000 mp. W chwilę później napadli ci sami bandyci na przechodzącą tą drogą Ryfkę Kranz i [illegible]wszy na ziemię wyciągnęli jej zza pazuchy [illegible]000 mp., a z pończochy 50.000 mp. i 5 dolarów. [illegible] tego zabrali jej kupiony w Rudniku to[illegible] wartości 20.000 mp., poczem znikli w gąszch lasu.

Ze świata.

— **Wystawa dziennikarska.** W Pradze zostanie otwarta 12. grudnia br. pierwsza międzynarodowa wystawa czasopism pod protektoratem stow.: „Spolek czeskych Žurnalistu". Celem wystawy będzie nawiązanie dziennikarskich stosunków ze wszystkiemi państwami Europy. Pierwsza ta wystawa ma też na celu pokazanie szerokiemu ogółowi czesko-słowackiemu gazet całego świata.

— **Praga—Charków.** Dzienniki donoszą, że wnet zostanie uruchomiona linja lotnicza Praga—Kijów—Charków. Bilet kosztować będzie 900 kor. cz. — Oby tylko droga bolszewicko-pepiczkowa nie wypadła przez Lwów — należy zawczasu postarać się o wyproszenie takich gości.

— **W Austrji spadają ceny! — a u nas?** Poraz pierwszy od dłuższego czasu wykazała komisja złożona z przedstawicieli rządu i stronnictw spadek cen artykułów pierwszej potrzeby w Austrji. W sobotę mianowicie ogłoszono wykaz cen, z którego wynika, że od połowy września do połowy października ceny spadły o 8 proc. Płace urzędników narazie jednak nie zostaną zniżone. Obecny wykaz świadczy o pewnej tendencji stabilizacyjnej korony austrjackiej od miesiąca.

— **Z sali sądowej.** W Wiedniu niedawno rozegrały się dość interesujące rozprawy. Pewien szef biura prywatnego, zwany był oddawna z grubiaństwa wobec stenodaktylografek. Biedne panienki łajał srodze, rzucając przy tem meblami. Niewolnice od maszyny znosiły to wszystko, aż raz panna Berta zaskarżyła pana „dyrektora", że nie zadowalając się obskurnemi obelgami, chwycił panienkę za kark, rzucił na ziemię kopać począł. Zapalczywy szef oświadczył, że panny Berty nie uważa za pannę biurową, gdyż prawie zaręczył się z nią i traktuje ją po... małżeńsku. Mimo tak jasnego tłumaczenia sąd uznał podobny rodzaj przedślubnego stosunku w biurze za karygodny i zaaplikował miesiąc pod kluczem dla ochłody — starającemu się. — Też w Wiedniu oskarżył urząd obyczajowy pewnego restauratora, że w separatkach ma... kanapki. — U nas we Lwowie przy bufecie wszyscy rzucają się na kanapki, np. pewien ekonomista nie żyłby, gdyby nie zjadł kanapki ze szynką co wieczór, nim skończy się urlop od żony. Tymczasem w Wiedniu omal, że restaurator nie dostał się pod klucz za kanapki w separée — ale sąd uwolnił go, uznając, że to nie jest jeszcze ułatwieniem nieobyczajności.

— **Wesele eks-cesarza Wilhelma** odbędzie się 5. listopada, gdyż w dniu 10. listopada, jako w dniu ucieczki z Niemiec, Wilhelm nie chce wchodzić w związki małżeńskie, z drugiej zaś strony nie chce on tego robić 24. bm. w dniu urodzin swej pierwszej małżonki. Niewiadomo, czy wesele odbędzie się w Doorn czy Amerongen.

— **Ile drogi zrobi listonosz za 25 lat?** Obliczono przy pomocy krokomierzy, że wielkomiejski listonosz odbywa dziennie drogę 32 km. Odliczając więc dni wolne, po 25 latach służby listonosz ma za sobą 270.000 klm. czyli przestrzeń 7 razy dłuższą od obwodu kuli ziemskiej na równiku.

— **Wyrok na morderców Rathenaua.** W procesie przeciw mordercom Rathenaua sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Ernest Techow został zasądzony za współwinę w zamordowaniu Rathenaua na 15 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10, brat jego Jan Techow za udzielenie pomocy mordercom na 4 lata i 1 miesiąc więzienia, oskarżony Winter na 8 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, oskarżony Salomon Nidrig na 3 lat ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw. Osk. Tillesen na 3 lata więzienia. Koszta procesu ponoszą skazani. Inni oskarżeni skazani zostali na karę dwumiesięcznego więzienia, 2 zaś uwolniono.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek 12. bm. o 6 wiecz. w Instytucie geologicznym uniwer., ul. Długosza l. 8. Na porządku dziennym: 1. Wykład prof. J. Łomnickiego: „Z wycieczki przyrodniczej nad Polskie morze" (z demonstracjami). 2. Luźne komunikaty.

— **Z Towarzystwa naukowego.** Posiedzenie Wydziału filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 16. bm. o godz. 5 popoł. w Ossolineum. Na porządku dziennym: 1. Dr. Wierczyński: „Bibljografja, jej przedmiot, zakres i pojęcie w świetle poglądów teoretycznych"; 2. Prof. Ganszyniec: „Przyczynki do krytyki tekstu kroniki Galla".

Wiadomości osobiste. Dr Franciszek Mehrer, powrócił z zagranicy i przyjmuje jak dawniej ul. Trybunalska 1. (Telef. 866).

Z TEATRU.

„BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA" J. FELIŃSKIEGO.

Wczoraj popołudniu w teatrze Wielkim odbyło się pierwsze popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Na pierwszy ogień poszła „Barbara Radziwiłłówna" J. Felińskiego. Odkładając szczegółową ocenę na później zamykamy przedstawienie w kilku słowach. Cały zespół czynił heroiczne wysiłki w kierunku opanowania wiersza pseudo-klasycznego. Tło i sceny zbiorowe wypadły gorzej. Młodzież zjawiła się licznie.

J. S. P.

MARCELINE DESBORDES-VALMORE.
(1786—1859)

LES SÉPARÉS.

(Rozłączeni).

—o—

Nie pisuj! Jestem smutna i bardzo znużona:
Młodość zdala od ciebie, to ogród bez róż.
Już cię nigdy w swe gibkie nie zamknę ramiona:
Serce moje jest cichsze od grobowych głusz.
Nie pisuj już!

Nie pisuj! Zmarłim dla się. Spytaj jeno Boga,
Czym kochała i ilem strasznych przeszła burz...
Słyszeć w twojem milczeniu, żem ci jeszcze droga,
To Raj widzieć, gdzie wstępu broni Anioł-Stróż.
Nie pisuj już!

Nie pisuj! Drżę przed tobą. Moja pamięć zdrożna
Chowa dźwięk twego głosu, co rani jak nóż...
Nie wskazywać źródliska, co zeń pić nie można!
Drogie pismo, jak portret jest. Więc poco? Cóż?
Nie pisuj już!

Nie pisuj! Te dwa słowa, które bez oddechu
Czytam, poją mnie łzami, niby solą mórz...
Widzę je na twych ustach w czarownym uśmiechu.
Milcz. W milczeniu na sercu mem całunek złóż.
Nie pisuj już!

Tłum. **Jan Gella.**

Z SALI KONCERTOWEJ.

TRIO POŹNIAK, DEMAN, DECHERT.

Dwa tria należą do op. 70. Beethovenowskiej twórczości. Oba są dowodem zadziwiającego rozmaicenia jego pomysłów. Niełatwem jest z pierwszego w D-dur wnioskować na drugie trio w Es-dur. Po raz pierwszy w literaturze tego rodzaju muzyki kameralnej każdy z trzech instrumentów tworzy indywidualność, których zadanie leży w łączeniu myśli muzycznych. Tylko następne trio op. 97. tzw. „wielkie w B-dur" może z niemi być zestawione, a raczej wyżej cenione. W drugiej części (largo assai e expressivo) cień przygnębionego nastroju duchowego pada na ten poemat muzyczny; jestto wyraz głębszej subiektywnej melancholji, która spowodowała ten nokturn, trzymany w tonie balady. Od nastroju tej części pochodzi określenie całej tej kompozycji jako „Geistertrio".

Trio Czajkowskiego a-moll poświęcone pamięci Mikołaja Rubinsteina, brata Antoniego, rozpada się na dwie części. Pierwsza elegijna rozpoczyna się smętną skargą wiolonczeli, druga zawiera warjacje na temat ludowy. Całość wymaga pierwszorzędnych wykonawców i mimo nawet przez autora podanych skrótów miejscami zaczyna nużyć swymi rozmiarami bez końca i jednostajnością nastroju, zwłaszcza jeśli się ten utwór tak często słyszy, jak u nas. Choćby najlepsze arcydzieło, zbyt często wykonywane, tracić musi na wrażeniu.

Jan Filip Rameau (1683—1764) prócz szeregu oper napisał wiele mniejszych utworów kameralnych na koncertujące instrumenty, z których pianty tzw. „koncert kameralny" bardzo się podobał naszej publiczności dla zgrabnej faktury, zwłaszcza w pierwszej części. Pp. **Poźniak** (fortepian),

Doman (skrzypce) i Dechert (wiolonczela) wykonali tę kompozycję z polotem i dużą precyzją, zyskując sobie w ten sposób zasłużone uznanie. Cały program był starannie przygotowany, a wykonanie drugiej części (Largo) z tria Beethovenowskiego świadczyło o prawdziwem wniknięciu w styl klasycznych utworów. Grd.

APEL DO WYBORCÓW!

Kochani moi! Zacni Czytelnicy!
W przededniu walki, która się odbędzie
W Polsce w najmniejszej, zapadłej dzielnicy,—
Ja — do Was dzisiaj wydaję orędzie.
Tembardziej dzisiaj, gdy mamy za pasem
Wyborczą walkę! Tembarziej dziś gdyście
Nazwisko moje okryli nawiasem,
Na żadnej dotąd, nie dając mnie liście!!
Czy tylko może ten być Waszym posłem,
Który pieniądzmi, koneksja, nazwiskiem
Olśnić Was może! A ja, który wzrosłem
Tutaj, we Lwowie i jestem Wam blizkim
Być nim nie mogę??
Z żalem pytam: Zali,
Głosu nie dacie na mnie w dniu wyboru?
Wy, coście zawsze „Kronikę" czytali
Żali sądzicie, że w Sejmie humoru
Który z satyrą ostrą mknie w zawody,
Nie trzeba wcale?? Że wybór mój może
Chybiony byłby??
Czy inne przeszkody
Na drodze stają??
Gdy „Credo" wyłożę
Wnet tych, co wątpią w me wielkie zdolności,
Przekonam z miejsca, żem godzien mandatu!!..
A więc zaczynam — tak będzie najprościej —
Aby się poznać dać całemu światu!!

Niechaj raz przecie ludziom się przypomnę!
Niechaj wyborca ze mnie nawias zdejmie,
Niech mi głos odda!!
...Sukcesy ogromne
Zobaczy rychło, gdy zasiedę w Sejmie!

*

Więc: Urzędnikom, na których poparcie
Liczę, przyrzekam pod słowem, solennie
Stanąć do walki o byt ich otwarcie
By odtąd brali po dwa razy dziennie,
A nie, jak dotąd, raz na dwa tygodnie!
Różne dodatki od Ministrów Rady!
A wtedy nosić będą... całe spodnie
I co dni kilka... jeść będą obiady!
Prześwietnej Radzie — gdy Lwów mnie
(wybierze —
Przyrzekam tutaj uroczyście, święcie,
Co zawsze czynię w jaknajlepszej wierze:
Mówić Sejmowi wciąż o Prezydencie.

I o „Komisji" lwowskiej — teatralnej,
Kryć najtroskliwiej błędy i usterki
I zręcznie ukryć stan sztuki fatalny,
Nie szczędzić pochwał dla p. Misterki.
Kamienicznikom przyrzekam pod słowem,
Że skoro tylko kadencja się zacznie,
Zaraz na pierwszem zebraniu sejmowem,
Wydaną ongiś przez posłów niebacznie
Ustawę straszną, która jest ochroną
Dla jednej strony — dla drugiej ruiną,
Obalę — wnosząc, aby dozwolono
Dźwignąć się przecie tym, co dzisiaj giną,
Mając tych biednych... dwie... trzy kamienice.
Więc — realności zacni właściciele!
Lokator pójdzie wkrótce na ulicę!
Tylko... oddajcie mój głos na mnie śmiele!!

*

Kupcom przyrzekam, klnąc się na mą głowę,
Znieść raz na zawsze — przez ludność
(wyśmiane,
Martwe do dzisiaj normy taryfowe!
Dla pracujących — zapowiadam zmianę:
A sprawiedliwy to projekt szalenie!
Tym, którym trudno zajmywać się... pracą,
Ośmiogodzinny czas pracy ja zmienię
Na... dwugodzinny!...
Burżuje... niech płacą!!!

*

Słudze... przyrzekam w dnie słotne,
(w pogodne,
W święta, w dnie zwykłe, o każdej godzinie
Od służbodawców t. zw. „wychodne",
Lecz w dniu wyborów niech mnie nie pominie!
Wszystkim dotrzymam — co tu obiecałem!
Nie tylko tyle! — Potrójnie! — Poczwórnie!!
Tylko... niech wszyscy pośpieszą z zapałem
I moje imię niechaj złożą w urnie!...

*

Gdy kogoś... kiedyś... kto spotka się ze mną,
Ja jako poseł — zmierzę okiem hardem.
Wiedz, żeśma „praca" nie była daremną,
Że rozporządzam już dzisiaj... miljardem!!

Leon Żypowski.

Silva rerum.

POSTĘP CHIN.

Dziennikarz chiński, p. Czu, informuje „Kurj. Pol.": Postęp kroczy w Chinach nader szybko. Tradycyjny warkocz został surowo zakazany. Kobiety chińskie również zarzuciły dawne zniekształcanie nóg (zresztą wcale nie bardziej nierozsądne od np. noszenia gorsetu) i uzyskały zupełną swobodę i równouprawnienie. Poligamja uważaną jest przez opinję publ. za godną nagany. Rozpowszechniona do niedawna w Chinach prostytucja została ostatnio zupełnie zakazana(?). Pobudowano schroniska dla dziewcząt, wyrwanych z otchłani nierządu, gdzie się je kształci i przygotowuje do zajęcia stanowisk i posad biurowych lub innych zajęć. Akcja ta osiągnęła zupełny sukces.

Zwalczono też ostatecznie najstraszniejszy bicz Chin — palenie opium. Zakaz przywozu wykonywany jest z wielką skrupulatnością, wszelkie usiłowania szmuglu bezwzględnie zwalczane.

Młodzież chińska wychowuje się obecnie w zdrowym duchu narodowym i obca zarówno konserwatyzmowi, jak i kosmopolityzmowi.

O ile to prawda, jak nam daleko do raju żółtej republiki.

ZAPISKI.

„Przyjaciel Szkoły" dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, Poznań, pojawił się. Mieści artykuł prof. W. Osterlofa „Kształcenie etyczne i obywatelskie w szkole", opierający się na tem, co zrobiono w państwach wyżej stojących pod względem umiejętności kształcenia np. we Francji, Ameryce i Anglji. Dr. med. A. Klęsk wskazuje na sposoby zwalczania nerwowości w wieku szkolnym. Insp. W. Leśniewicz „Wybór środków karności" i inne cenne przyczynki.

„Rodzina". Miesięcznika społeczno-wychowawczego, poświęconego zagadnieniom budowy i celu rodziny, wyszedł nr. 2.

KRONIKA SPORTOWA.

„Warta—Pogoń I." W niedzielę, tj. 22. bm. o godz. 2.30 popołud. na boisku Pogoni za rogatką Stryjską — odbędzie się match rozstrzygający o mistrzostwo Polski, między mistrzem Półn. Polski „Wartą" a mistrzem Połudn. Polski „Pogonią". — Zawody powyższych mistrzowskich drużyn zapowiadają się bardzo interesująco — zwłaszcza, że „Warta" znajduje się obecnie w znakomitej formie — czego dowodem szereg zwycięstw rozegranych w tym sezonie z drużynami zagranicznemi. „Pogoń" będzie musiała dołożyć wszelkich starań, aby wyjść z tego spotkania zwycięsko. Dla dogodności szerszej P. T. Publiczności sportowej — urządza Klub Pogoni od poniedziałku 16. października br. przedsprzedaż biletów w lokalu Klubu przy ul. Zyblikiewicza 17, I. p. od godz. 6-tej do 8 wieczorem.

„Sport", tygodnik ilustrowany, nr. 31 zawiera m. i.: Uwagi fachowe o zawodach lekkoatletycznych w Warszawie, O zwycięstwie Polski w Zagrzebiu, dalej: Wyścigi konne w Warszawie i Rzeszowie, Kronika myśliwska, Sprzęt narciarski.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 14 października

+ **Wolny handel dewizami w Czechosłowacji** ma być zaprowadzony z dniem 13. bm. (AW.).

+ **Spadek cen w Czechach.** Związek pracodawców czeskiego przemysłu włókienniczego uchwalił zniżkę dodatku drożyźnianego o 30 proc. od dnia 15. bm. Robotnicy przemysłu włókienniczego zgodzili się na powyższą zniżkę. (AW.).

+ **Brak pieniędzy obiegowych w Austrii, Niemczech i Jugosławji** daje się odczuwać coraz silniej. W Niemczech prowadzoną jest z tego powodu żywa propaganda za rozpowszechnianiem weksla. W Jugosławji Bank Państwowy zmuszony jest ograniczyć udzielanie kredytu tylko dla miast okolic uboższych Dalmacji, Czarnogóry, Hercogowiny itp. Większe zaś miasta korzystają jedynie z kredytu banków miejscowych. Tego rodzaju postępowanie tłumaczy Jugosłowiański Bank Państwowy koniecznością uchylenia nowych emisji. (AW.)

+ **Urzędowy kurs walut zagranicznych w Niemczech** przy obliczaniu stempla wekslowego został ustalony na czas od 10. bm. w sposób następujący: marka fińska 25, korona czeska 35, węgierska 0.55, marka polska 0.15, estońska 3.50, lei rum. 9, bułgarska lew 7, łotewski rubel 5, jugosłowiański dynar 14. (AW.).

+ **Jak Niemcy walczą ze spadkiem marki.** Rada ministrów w Berlinie postanowiła wystąpić energicznie do walki ze spekulacją giełdową. W tym celu mają być oznaczone ściśle miejsca zakupna i sprzedaży dewiz zagranicznych. Do sprzedarzy i do kupna uprawnieni są tylko producenci, którzy potrzebują obcego pieniądza do zakupna surowca. — U nas jest inaczej. Połowa kupców i wszystkie banki jawne i tajne handlują walutami i wagonami sprowadzają towar luksusowy z zagranicy. Ministerstwa patrzą na to przez palce, ponieważ ważniejsze agendy w tych ministerstwach obsadzone są przez ludzi, którzy na bezstronność zdobyć się nie mogą.

+ **Warszawska giełda oficjalna.** (Tel. wł.) (M.). Tendencja dla walut i dewiz zagranicznych utrzymana. Akcje mocno w obrotach ożywionych. Miljonówka bez zmiany. Papiery lokacyjne bez obrotu.

——oo——

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 237	Lwów — dnia 13 październ. 1922		Warszawa dnia 14 paźdz.	Zurych dnia 14 X.	Berlin dnia 13 X	Wiedeń dnia 13 X.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.05½	26.00	70[illegible]
1 funt ang.	45000—47000	45250—47250	45575—46300	23 92	12200.00	327100
100 frs franc.	74000—78000	7[illegible]000—80000	68800—78700	40.90	20750.00	557400
100 fr. szwaj.	190000—200000	19[illegible]000—203000	1904[illegible]0—192500	100.00	51300.00	1 1650
100 frc. belg.	70000—75000	71000—76000	72100—72800	37.70	19150.00	518400
100 K czesk.	32000—[illegible]6000	32500—36500	35000—35500	18.15	115·40	2497[illegible]0
100 K węg.	350—400	300—400	——	—21	36.54	2945
100 K austr.	13—15	13—15	13 80—14·20	—.0073	3.13	100.—
100 M niem.	380—430	375—425	365—390	[illegible]0.20	100.—	[illegible]815
1 Dolar am.	9500—10500	9500—10500	10180—10425	[illegible]40 00	2[illegible]50.00	73785
100 Lir wł.	40000—44000	40000—44000	43200—45000	22 85	1170.00	31360
100 Lei rum.	5700—6700	5803—6800	——	3 27	228.26	45200
100 guld. hol.	400000—410000	400000—410000	—·—	208 80	107000.00	2867000
100 K norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	94 00	5921.00	1316500
100 K duńs.	82000—85000	P 80000—85000	—·—	108.2[illegible]	7818.00	1500500
100 K szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	141.25	9387.50	1958000

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Wykaz szczegółowy
podziału m. Lwowa na obwody głosowania.

Śródmieście i Dzielnica I.

(Ciąg dalszy).

43.

Lokal obw. kom. reklam. i głosowania Szkoła św. Anny ul. Kazimierzowska 36.

ul. św. Anny w całości 1—19, Bernsteina nieparz. 3—17, Jachowicza 3, parz. 4—12, 11a, 15—20, parz. 22—26, Prowiantowa 1, 3—5, Rappaporta w całości 1—31, Szwedzka 1, 3, 6.

44.

Lokal obw. kom. reklam. i głosowania Szkoła św. Anny ul. Kazimierzowska 36.

ul. Bernsteina parz. 4—20, Karna 3, Meiselsa 2—6, Szpitalna w całości 1—90.

45.

Lokal obw. Kom. reklam. i głosowania Szkoła Lenartowicza ul. Weteranów 11.

ul. Arciszewskiego 1—4, 6, Inwalidów nieparz. 1—7, 15, nieparz. 19—23, Weteranów 2—8, 11, Wodna 3—5, Źródlana nieparz. 21—73.

46.

Lokal obw. kom. reklam. i głosowania Szkoła Lenartowicza ul. Weteranów 11.

ul. Alembeków 3—10, parz. 12—16, Nenckiego 3—11 Źródlana nieparz. 1—19, parz. 2—10, 16, 18, parz. 26—34, 38.

47.

Lokal obw. kom. reklam. i głosowania Szkoła Lenartowicza ul. Weteranów 11.

ul. Cechowa 5, Pod Dębem parz. 2—4a, 5—16, parz. 18—24, Gazowa parz. 4—20, parz. 24—26.

48.

Lokal obw. kom. reklam. i głosowania Szkoła Lenartowicza ul. Weteranów 11.

ul. Berka Joselowicza w całości 1—29, Korzeniowskiego 2, nieparz. 3—9, Kotlarska 1—8, 10—12, parz. 14—18, Słoneczna 1—14.

49.

Lokal obw. kom. reklam. i głosowania Szkoła Czackiego ul. Kotlarska 9.

ul. Gęsia 1, pl. Gołuchowskich 2, 4, 5, 7, 9—11, 15, 16, Miodowa 1, 3, 4, 5, 7, Pełtewna 1, 3, 4, nieparz. 5—15, 25, 29, Przerwana 3—5, pl. Rzeźni 12, 13, 15, Słoneczna parz. 16—36, parz. 40—48, Wagowa nieparz. 5—11, pl. Zbożowy 1—4.

50.

Lokal obw. Kom. reklam. i głosowania Szkoła św. Anny ul. Kazimierzowska 36.

ul. Słoneczna 15, 17, nieparz. 21—47, nieparz. 53—59.

Dzielnica III.

51.

Lokal obw. kom. reklam. i głosowania Szkoła Staszica pl. Strzelecki 5.

ul. Bożnicza 1—2, nieparz. 5—9, parz. 18—22, 23, Cebulna 4—6, plac Krakowski 1—5, 20, 22, 28, 29, Łazienna 1, Łazienna 3, Owocowa 4, 6—8, 12—14, plac Rzeźni parz. 4—10, 16, Smocza 1—2, 6, 10, 18, 20, 24, 26, Starozakonna 3, 7, 9, 10, 15, pl. Teodora 1—6, 8, 11—12a, Węglana 3, Wesoła 1, 3—5, 7.

52.

Lokal obw. kom. reklam. i głosowania Szkoła Staszica pl. Strzelecki 5.

ul. Jakuba Hermana 1—12, 14—17, 19, 25, parz. 26, 30, 31, Kuszewicza 1—2, 4—6, 10, 12, Łokietka parz. 4—18, 15, 16, 18, Miodowa 8—10, Misjonarska 7, Pompierska 1, Starotandetna 1—3, 7, Wykranowskiego 3—5, nieparz. 7—11.

53.

Lokal obw. kom. reklam. i głosowania Szkoła św. Marcina ul. św. Kingi 18.

ul. Zamarstynowska nieparz. 1—8, parz. 10—34, Żółkiewska nieparz. 1—11, nieparz. 15—41.

54.

Lokal obw. kom. reklam. i głosowania Szkoła św. Marcina ul. św. Kingi 18.

ul. Pilnikarska 1—6a, parz. 8—14, Smerekowa 2—5, Tatarska parz. 2—8, Żółkiewska nieparz. 43—49, nieparz. 53—69, parz. 2—14, parz. 18—40.

55.

Lokal obw. kom. reklam. i głosowania Szkoła św. Marcina ul. św. Kingi 18.

ul. Balonowa 1—9, parz. 10—18, Objazdowa parz. —8, Tkacka 3—6, 8, 9, 11, 14—17, 21, 23, 28, 31, 36, 8—40, parz. 12—52, Wilczków 4, 6 Zamarstynowska 1, 11a, nieparz. 15, 27, nieparz. 31—35, nieparz. 41—3, parz. 36, 38, 46—62. (Ciąg dalszy nastąpi).

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Zygmunta Kiełbusiewicza we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński